

Jerzy Starnawski

Recenzja poematu Dyzmy Bończa-Tomaszewskiego (1749-1825) "Rolnictwo" (1801, 1802) ogłoszona przez Józefa Sygierta w "Annalen der österreichischen Literatur"

Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica 8, 123-131

2006

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jerzy Starnawski

RECENZJA POEMATU DYZMY BOŃCZA-TOMASZEWSKIEGO
(1749–1825)
ROLNICTWO (1801, 1802) OGŁOSZONA PRZEZ JÓZEFA SYGIERTA
W „ANNALEN DER ÖSTERREICHISCHEN LITERATUR”

Jako polskie *Georgiki* traktujemy powszechnie Kajetana Koźmiana *Ziemiaństwo polskie*. Ten poemat, powstały w dobie, w której poezja opisowa stanowiła wyraźnie czwarty rodzaj twórczości obok epiki, liryki i dramatu, pisany w latach 1802–1830, przetrzymywany był przez autora długo w rękopisie, w myśl horacjańskiej zasady „nonum [...] prematur in annum” (*De arte poetica*, w. 388); ogłoszony został w 1839 r., a więc w 5 lat po *Panu Tadeuszu*, kiedy nie mógł już liczyć na powszechny odbiór. Z perspektywy czasowej dostrzegają historycy literatury wartości tego utworu i oceniają go jako najwybitniejszy poemat dydaktyczny doby klasycyzmu, do której utwór zaliczyć trzeba mimo spóźnionej daty druku. Koźmian przewyższył poprzednika, Dyzmę Bończa-Tomaszewskiego, który w roku 1801 ogłosił we Lwowie poemat pt. *Rolnictwo*, wydany po raz drugi w Krakowie w roku następnym (1802). O tym poemacie nie pamiętamy powszechnie i, oczywiście, tym bardziej nie pamiętamy o tym, że poemat miał recenzję pióra Józefa Sygierta (ok. 1780–1804), nie podpisaną, ogłoszoną poza Polską, nie w polskim języku, w piśmie wydawanym w stolicy Austrii, w Wiedniu, „Annalen der österreichischen Literatur” (1802, nr 5, s. 40; nr 6, s. 41–44). W obecnych granicach Polski prawdopodobnie egzemplarz „Annalen...” z numerami zawierającymi recenzję *Rolnictwa* nie istnieje, a jest ona napisana rzetelnie i zasługuje na wydobycie z zupełnego zapomnienia.

Rolnictwo. Poema oryginalne w czterech pieśniach. Zakończono drukować w Drukarni Pillerowskiej dnia 28 września roku 1801.4. w Lwowie za pozwoleniem krajowych rządów, s. 116.

Der Verfasser dieses polnischen Lehrgedichtes vom Feldbaue ist laut der Unterschrift nach der Vorrede an seine Landsleute Dyzma Bończa Tomaszewski¹. Der erste Gesang, Bau der Gewächse, ist jedem Betrachte ein Meisterstück, und berechtigt uns, den Verfasser den Delille der Polen zu nennen². „Nicht blutiger Kämpfe Triumphe“, so hebt der Gesang an, „nicht der Reiche Erstehen und Zertrümmern singt meine ländliche Muse, stille und ruhig wendet sie weg den Blick von Ländern, die Krieg verwüstet. Noch sind die Augen der Polen nicht trocken von den Thränen über die Gräuel bei Praga's Erstürmung (durch Suwarow). O Krieg! im Zorne des Schöpfers auf die Erde geschleudert, deinen Altären werde ich nie räuchern. Im stillen ländlichen Winkel will ich den Feldbau besingen. Dir sei mein erstes Gesang geweiht, Natur! entsprossen aus der Allmacht Schoose. Du, die Feuerkörper und himmlische Welten in ewigen Kreisen eben sowohl, als der Gewächse zarte Sprossen zum Glücke, zur Wonne des Menschen mit deiner tätigen Vorsicht umfassest. Schöne Mutter der Welt! der Gottheit einzige Tochter! noch ist mir verborgen der Weg zu deinen Schätzen, noch wagte es mein Finger nicht, den himmlischen Schleyer von deinen Wundern zu heben; vergönne nur den Saum aufzuheben, vergönne dem Auge des Forschers nur einen Blick in dein undurchdringliches Wirken. Hingeworfen in staunender Demut betet er deine Majestät an. Forschen mag ich nicht nach deinen Geheimnissen in Peru's und Golkonda's Klüften; die sind mit Blut befleckt. Herumirren will ich in den lieblichen Labyrinth des Reiches

¹ Istotnie, nazwisko autora nie zostało podane na karcie tytułowej, jedynie na zakończeniu *Przedmowy do współziomków*.

² Jacques Delille (1738–1813) był autorem poematów opisowych: *Les Jardins...* (1782), *L'homme des champs* (1800). Oba były tłumaczone na język polski: *Ogrody* już w 1783 r. przez Franciszka Karpińskiego w tomie 3. *Zabawek wierszem i prozą*; poemat o rolnictwie w 1805 r. przez Franciszka Xawiera Chomońskiego pt. *Człowiek wiejski albo Georgiki francuskie*, następnie przez Alojzego Felińskiego (1771–1820) – (druk. pośmiertnie, 1823).

W poemacie *Les Jardins* Delille wspominał (p. 1, w. 177–178) o ogrodach polskich: najpierw ogólnie, następnie o Arkadii Radziwiłłów i o Puławach Czarotoryskich. Ta ostatnia wzmianka brzmi:

Et pourrais – je oublier ta pompe enchanteresse,
Toi dans qui l'élégance est jointe à la richesse,
Fortuné Pulhavi [sic] qui seul obtins des dieux
Les charmes que le ciel partage à d'autres lieux?

Opatrzył ją poeta przypisem: „Magnifique jardin, appartenant à la princesse Czastoriska [sic] également distinguée par son esprit, sa haute naissance, et l'élévation de son ame. Ce jardin est près de Cracovie en Pologne” (cyt. wg wyd. Paris 1807, s. 37, 183). Oczywiście, informację o tym, że Puławy są „blisko Krakowa” jest błażutna. O polskiej recepcji Delille'a istnieją studium Apolonii Zaluskiej *Poezja opisowa Delille'a w Polsce*, Kraków 1934, *Prace historycznoliterackie*, 44.

der Gewächse. Beseele mein Lied mit dem Geiste, der ihre Wesen und ihre Geschlechter mütterlich pflegt"³.

Hierauf singt S. 3 die zergliedernde Beschreibung der Gewächse von den Nahrungssäfte derselben an, dessen Zubereitung im Schoose der Erde und Circulation durch die Wurzelfasern in den Adern der Pflanzen und deren davon abhängenden Leben und Wachsen unter dem belebenden Einflusse der Sonne sehr schön besungen wird. Niedlich ist die beständige Nebeneinanderhaltung des Pflanzenlebens und Pflanzenbaues mit dem Leben der Tiere und dem Baue derselben, so auch der Stacheln mancher Gewächse mit den Klauen und anderen Waffen der Tiere. Bei der Beschreibung der Blätter, der Rinde kommt der H[err] V[erfasser] auf die Papierpflanze und macht dabei eine sehr passende kleine Episode über die Erfindung der Schreibekunst. Am glücklichsten ist aber die zarte Auseinandersetzung der Pflanzenbefruchtung von S. 20–32 bis zum Ende des ersten Gesanges gelun-

³ Recenzent zacytował w prozaicznym przekładzie, bardzo dowolnym, początek poematu (P. I, w. 1–42), z opuszczeniami:

Nie zwycięskich Francuzów krwawe męstwa płody,

Nie sprzymierzone na ich upadek narody

Wiejska ma Muza śpiewa; cicha i spokojna

Odwraca wzrok od krajów, które niszczy wojna.

5 Jeszcze nie oschły oczy upojone łzami

Nad krwi swego przelanej polskiej widokami,

Bo w kimże nie uwiecznią bolesnej rozwagi

Morderstwa popełnione przy dobytciu Pragi [...] – (P. I, w. 1–8)

.....
O wojno! w gniewie Stwórcy na ziemie zesłana (w. 11)

.....
Ja nigdy na twój ołtarz nie wsypię kadzidla (w. 13)

.....
W zakącie cząstki Ziemi [...]

.....
Spiewać będę Rolnictwo na wiejskim zagonie. (w. 15, 18).

Tobie pieśń moja pierwsza będzie poświęcona,

20 Naturo! z Wszechmocności wydobyta łona

Czy ogniste planety i niebieskie światy

Nieczystym ruchem toczysz obciążona łąy, (w. 19–22)

25 Zawsze ku użytkowi i pociesze człeka

Boska twa ciągle dla nas pracuje opieka.

piękna Matko świata, Jedyńaczko Boga!

Jeszcze mi do twych skarbów niezmana jest droga,

Jeszcze na tyła twoich cudach zapuszczonej

30 Ręką tchnąć się nie śmiałem Niebieskiej zastony,

Pozwól choć brzeg odstąpić, niech człowiek ciekawy

Zarodki niedościgłe Twojej wielkiej sprawy,

Chociaż w części poznając, pokorą przejęty

Dziwi się i szanuje Majestat Twój święty.

gen. Im Vorbeigehen wird S. 28 dem Besitzer des schönen Gartens in Krakowiec (dem Woiwoden Cetner) ein feines Compliment gemacht⁴. Schade, dass nicht auch bei dieser Gelegenheit des Gartens Czartoryski in Puławy und des Gartens der Fürstin Lubomirska in Landshut Erwähnung geschah⁵. Der zweite Gesang beginnt mit dem Lobe des Frühlings und erweckt bei dem Leser die Vermutung die Arbeiten und Freuden des Feldbaues werden nun nach den Jahreszeiten geordnet erscheinen, welches die natürlichste Einteilung gewesen wäre. Statt dessen werden von S. 37 an die Hauptarbeiten des Landmannes, das Düngen, Pflügen, Eggen, Jäten und die Ernte nacheinander auf einmal in diesem Gesange beschrieben. Schön ist S. 43. die Apostrophe an den Pflug⁶, wo der bekannten ländlichen Feierlichkeit nach

- 35 Nie chcę śledzić ciekawie tajemne twe rządy
Po głębinach kopalnych Peru lub Golkondy
Krwia są ścieżki zbroczone w tych pieczarach ciemnych.
Pójdę raczej za Tobą błąkać się w przyjemnych
Twych Prawideł tajnikach, w roślinów królestwo,
40 Tam mię z tym Duchem, który żywi ich jestestwo
rodzaj zachowuje w liczne pokolenia.

Poznaj i naucz godne o nim nucić pienia. (w. 25-42)

Na pierwszy rzut oka widać, że w w. 1 recenzent-tłumacz nie wymienił Francuzów, może ze względów politycznych: ogłaszał recenzję w piśmie austriackim. Tłumacząc *passus* o „dobyciu Pragi”, dodał informację, że było to dzieło Suworowa. Zachował informację o Peru i o Golkondzie, mieście w Indiach. Skracal dowolnie, nie zaznaczając tego. Pominął przypis poety po w. 18:

Haec super arborum cultu pecorumque canebam
Et super arboribus [...] Virg.

Cytat jest z zakończenia *Georgik* (IV 559-560).

⁴ Recenzent streścił zwięźle pieśń I. Komplement pod adresem dziedzica Krakowca brzmi (P. I w. 673-682):

- Lecz kto wiary nie daje, niech te dziwów płody
Idzie widzieć w rozkoszne Krakowca ogrody.
675 Tam wśród pielęgnowanych rzadkich roślin wiewa
I ludzi, i natury znajdzie przyjaciela.
Długo z obywatelską starzec godny cnotą
Służył swojej Ojczyźnie z największą ochotą,
Lecz gdy wiek już spokojnie wskazywał schronienie
680 Przed burzą, która niosła Krajowi zniszczenie.
Tam w cieniu drzew wyniosłych tak dawnych ja światy
Łzami żalu nad Polską swoje skrapia kwiaty.

⁵ Park w Puławach, założony w 1771 r. przez Izabellę z Flemingów Czartoryską, żonę Adama Kazimierza, Generała Ziemi Podolskich, uważano za najwspanialszy w tej dobie na ziemiach Polski; Łańcut należał wtedy do książąt Lubomirskich.

⁶ Por. w. 1031-1040:

O plugu! chciałbym, by cię uwielbiał świat cały,
By ci spokojne kraje ołtarze stawiały.
Niech wojownik zagrzany mamiącą go sławą
Wiesza w świątyniach Boga sztandar ręką krwawą.

der Krönung des Kaisers in China Erwähnung geschieht⁷. Sehr schicklich hätte hier auch Josephs II und des in Mähren auf dem Felde, wo er den Pflug führte, ihm errichteten Denkmals gedacht werden können⁸. S. 48 scheint der V[erfasser] es gefühlt zu haben, dass es ihm schon an der Anfangs zu reichlich ausgespendeten Materie fehle: er gerät daher durch eine sehr schwache Verbindung in eine Episode, die bis zu dem Ende des Gesanges auf 7 vollen Seiten fortläuft. Er redet noch einmal den Frühling an, dem er den Gesang geweiht hatte, schildert die Anmut der Frühlingsmächte und sagt dann, dass er nie die Nacht vergessen werde, wo er im Walde nach Hause zurückgehend das Bild des Unglücks in einer Person sah, deren Anblick auf seine Seele den gewaltigsten Eindruck machte. Und nun wird sehr gedehnt all das übel beschreiben, das nur der Krieg über ein Land bringen kann und folglich auch die letzte Insurrektion über Polen gebracht hat⁹. Der Dichter hat hier vergessen, dass er im Anfange seines Gedichtes feierlichst angelobt hatte den Krieg un seine Gräuel nicht zu singen. Der dritte Gesang hebt mit einer Anrufung an die Musen an, in welcher manche Wendungen und Ausdrücke beinahe wie ein Panegyrikus auf das Dichtergenie des V[erfasser]s klingen, z.B. S. 63 „Schon in der Wiege genoss ich eures Schutzes. Ihr waret meine Gespielinnen am Ufer des Baches in der Kühle der Lauben. Ihr lehrtet mich den grossen Zeus singen“¹⁰. Was soll dies? Hat der V[erfasser] jemals Oden gedichtet? Nein! es ist nichts als

1035 Nie ułodzi mię tryumf i zwycięzcy świata
W kajdanach prowadzący więzionego brata.
Droższym mi widowiskiem byłby ów dzień drogi.
Szczęśliwicy poddanych, weselący bogi.
Gdy chiński cesarz mnogim ludem otoczony

1040 Swą ręką pług kierując, kraje im zagony.

⁷ Przyp. autora: Cesarz chiński, nazajutrz po swej koronacyji, zrzuciwszy ubiór monarszy, a odziany w szatę właściwą rolnikom, wychodzi na pole, i to orze paro-wołowym plugiem, gdy tymczasem cesarzowa rękami swymi sporządza mu mieray i prosty positek.

⁸ Wzmianki o orce Józefa II nie ma w poemacie.

⁹ Por. w. 1288–1386.

¹⁰ Por. początek p. III, w. 1481–1486:

Lutnią moją nastroję do wielbienia tonu
Świętych panien, mieszkanek góry Helikonu.
Jeszcze od pieluch pod ich wyrosłem opieką,
Igrały razem ze mną nad Permessu rzeką.

1485 Lub schronione w przyjemnych chłodników zaciszu
Uczyły składać pieśni o wielkim Jowiszu.

Nachmuganie oder Nachbetung der unten in den Noten zitierten Stellen Virgils und Ovids¹¹. Auch ohne dieses Nachhappen würden wir gar nicht gezweifelt haben, dass der V[erfasser] seinen Virgil und Ovid kenne. S. 65 ist er wieder in seiner Sphäre und beschreibt uns auf ein Paar Blättern das dem Getreide schädliche Unkraut und die vierte Arbeit des Ackerbaues, das Jäten. Ein Bienenschwarm bietet sich ihm jetzt dar, und nun werden auch einige Seiten der Bienenzucht geweiht. Die Beschreibung der Ernte ist leider sehr mager und kurz ausgefallen: bloß die einzige Anspielung auf Ruth im A[lten] T[estament] hat uns hier einiges Vergnügen gemacht¹². Die Freude des Erntefestes wird auf einmal durch die Dazwischenkunft eines Blessirten, eben aus dem Kriege in sein väterliches Dorf und in die Versammlung der Dorfgemeinde zurückkommenden Soldaten unterbrochen, der nun seine Rekrutengeschichte, seine Heldentaten, seine Verwundung, Gefangenschaft in Nancy, ja was noch mehr ist, die Begehrung des Festes der Alten auf's umständlichste mit Nennung des Regiments und Obristen etc. erzählt¹³. Und wo bleibt der Feldbau? Im vierten Gesange wird ihm wieder nur ein

¹¹ Inwokację do muz opatrzył poeta trzema przypisami; w. 1481–1482 – wskazaniem źródła:

[...] Dulces ante omnia Musae

Quarum sacra fergo ingenti percubus amore (Georg. I. II 475–476),

w. 1483 – wskazaniem innego utworu tegoż autora:

[...] Saepe ego longos

Cantando puerum memini me condere soles [...] (Buc. Ecl. IX 51–52),

w. 1486 – wskazaniem innego poety starożytnego:

Ab Jove, Musa perens, (cedunt Jovis omnia regno)

Carmina nostra move! – Ovid. *Metam.* I. X 148–149.

Tego typu przypisków jest w poemacie bardzo wiele.

¹² Por. w p. III w. 1837–1838, 1841–1848:

Dalej znowu kobiety dziećmi otoczone

Z pól zbierają bogatszych kłosy porzucone.

.....
Tak owa w *Piśmie Świętym* synowa Noëmi
Kiedy do Judzkiej przysła z Moabitów ziemi,
Dla swej ubogiej świekry na Boosa niwie
Kłosy pozostawiane zbierała po żniwie.

1845 Postrzegł entoliwy Boos tę piękną wstydliwą,
A wzruszony jej serca dobrocią tak tkliwą,
Ziołył przy nogach Ruty wszystkie swe dostatki,
Nadgradzając jej czułą troskliwość dla Matki.

Miejsce to opatrzył poeta przypiskiem, w którym po łacinie zacytował księgę *Rut* 1, 20–21; 2, 8, 16.

¹³ Długie opowiadanie Bazylego zawiera m.in. passus (w. 2037–2040):

Z wielu innymi w głąbią kraju odesłany

W mieście Nanci w szpitalu leczyłem me rany,

Którę Król Polak z czułej serca swego rady

2040 Wystawił i hojnymi wzbogacał nakłady.

Oczywiście, myślał poeta o Stanisławie Leszczyńskim.

Fleckchen eingeräumt, das nicht mehr gross sein kann, weil der V[erfasser] nur noch das Dreschen und Aufschütten des Getreides beschreibt. Hierzu kommt nur noch ein kleiner Anhang: Federviehzucht. S. 100 scheint der V[erfasser] mit einer Exclamation die Segnungen des Feldbaues endigen zu wollen¹⁴. Er erinnert sich aber seines alten Nachbarn, eines fleissigen Landwirts, und da dieser an dem Hofe des Stanislaus Leszczyński seine Carriere gemacht hat, so bekommen wir hier die ganze Wahl – und Kriegsgeschichte desselben bis ans Ende des Gedichtes aufgetischt¹⁵. Sonderbar, dass dem V[erfasser] bei der Belagerung von Danzing diese Stadt von einer anderen Seite, nämlich als Hauptverschleissort des polnischen Getreides, sich dargestellt hat¹⁶. Schicklicher wäre es wohl gewesen, ein Gedicht über den Feldbau mit Beschreibung der Schifffahrt nach Danzing (wozu das alte bekannte Gedicht des Klonowicz *Flis* sehr behilfflich gewesen wäre)¹⁷ als mit der Flucht und Belagerung des Leszczyński zu endigen, zumal da der V[erfasser] keinen Krieg besingen will. Von den 166 Seiten kommen also gerade die wenigsten auf den Feldbau, da der ganze erste Gesang über den Bau der Pflanzen doch nur als Einleitung anzusehen ist. Und gerade dieser erste Gesang und etwa die Hälfte des zweiten zeigen, was H[err] T[omaszewski] hätte leisten können, wenn er so fortzufahren beliebt hätte. Leider sieht man aber der Fortsetzung überall Eile und Crudität an. Selbst der Druck ist so voll Fehler, dass man kaum eine Seite ohne Anstoss lesen kann. Die Verse sind die bei den Polen (die bis jetzt keine Scansion anerkennen)

¹⁴ Por. apostrofę zaczęłą słowami:

Pokłon tobie, Rolnictwo, i zagrodna strzecho!
Wyście teraz Polaków jedyną pociechą,
Wyście nam całą dzisiaj zostali ponętą,
Gdyśmy wszystko stracili z wolnością odjętą (w. 2401–2404).

¹⁵ Por. dłuższy ekskurs historyczny zaczęły słowami:

W pierwszych lat mych porze
Na króla Leszczyńskiego umieszczony dworze
Byłem, kiedy po śmierci Augusta wezwany,
Powtórnie mu swą wierność przysięgały stany (w. 2451–2454).

¹⁶ Obszerny opis oblężenia Gdańska zaczyna się słowami:

²⁵⁴⁵ Przerzywał się Leszczyński aż pod Gdańska bramy,
Mocnymi obronnego murem i wałami.
Miasto to zbudowane przy zbiegu rzeki
Od kilku wieków Polskiej doznając opieki,
W prochownie, broń, rynsztunek, działa opatrzone,
²⁵⁵⁰ Gotować się zaczęło na Króla obronę.
Rozogniony wdzięcznością rzucił się lud cały.

Ci armaty z zbrojowni ciągnęli na wały,
Ci na żywność otwarli szpichlerze zbożowe,
Inni na się orężę przywdziali marsowe (w. 2545–2554).

¹⁷ Recenzent trafnie wskazał powinowactwo między oboma utworami.

gewöhnlichen 13 sylbigen, wo nach der Mittelsylbe (poln. *Medniowka*)¹⁸ die Cäsar sein soll. Wenn diese nicht beobachtet ist, so ist der Vers unausstehlich und solcher Verse gibt es besonders gegen das Ende sehr viele, z.B. S. 101. Jest niedaleko mego domu starzec siwy¹⁹. S. 58. On całą historią składał życia mego²⁰. S. 45 Pokruszmy jej twarde z spiekot grudy²¹. S. 29. Mój rysunek jest zapewne aż nadto słaby²². Unnötige sogenannte Macaronismen (ausländische Wörter) verunstalten auch manchen Vers, z.B. S. 40 Korzenie zapalają, niszczą i rujnują²³. S. 72 Jak należy formować kolonie nowe²⁴. S. 60 Atakowane²⁵. Sogar unrichtige Wortfügungen sind uns zuweilen aufgestossen, die sich keineswegs durch licentia poetica entschuldigen lassen, z.B. S. 112 Zwaśnieni między sobą różnością swych zdania²⁶. S. 80 Bo szły w me ślady wszędzie nigdzie nie zgubieni ptacy Twój, Kochana matko, i cień mej Heleny²⁷. Gleich in den beiden ersten Versen sollte es nach der Negation: płodów w narodów heißen: hier haben aber die vielen Genitiva dem V[erfasser] nicht klingen wollen, und so hat er sich etwas erlaubt, das er höchstens mit Minasowicz entschuldigen kann²⁸. Ja sogar auf unrichtige Reime sind wir hin und wieder, wiewohl selten, gestosen, z.B. S. 41 wodne, spokojne²⁹. Im ersten Gesange hatte der H[err] V[erfasser] bei Beschreibung der Natur der Pflanzen oft sehr passend die beiden botanischen Schriften zitiert: dadurch ist er aber so sehr in das Zitieren geraten, dass er das ganze Werk hindurch bei der entferntesten Veranlassung Stellen aus alten und neuen Klassikern anführt, und z.B. die ganze Geschichte des unglücklichen Leszczyński (komisch uns pedantisch genug) mit Zitaten aus Tibull und Virgil spickt³⁰. – Jedoch alle diese

¹⁸ Średniówka.

¹⁹ W. 2425.

²⁰ W. 1396.

²¹ W. 1078 zacytowany niedokładnie; brzmienie prawidłowe: Pokruszymy jej żelazem twarde z spiekot grudy.

²² W. 713, wyrazy przestawione; poprawne brzmienie:

Mój rysunek zapewne jest aż nadto słaby.

²³ W. 964. Trudno dopatrzeć się tu makaronizmu.

²⁴ W. 1204. W krytycznym wydaniu należy drukować:

Jak należy formować kolonije nowe.

²⁵ W. 1427. W druku: Atakowane, co czyni wrażenie italianizmu.

²⁶ W. 2697. W wyd. 2: Zwaśnieni między sobą różnością swych zdania.

²⁷ W. 1915–1916. Poprawne brzmienie w wyd. 2:

Bo szły w me ślady wszędzie, nigdzie nie zgubieni,

Płacz twój, kochana matko, i cień mej Heleny!

²⁸ Józef Epiński Minasowicz (1718–1796), autor *Zbioru rytmów polskich* (t. 1–2. 1755–1756), przypomniany tu został jako poeta niskiego lotu.

²⁹ W. 965–966. W wyd. 2: wodne – s w o b o d n e (pełny rym).

³⁰ Istotnie, odwołania do autorów starożytnych są w całym poemacie.

Mängel und Flecken hindern uns nicht noch einmal zu wiederholen, dass dieses Gedicht stellenweise unnachähnliche Schönheiten enthalte, und dessen Verfasser die grössten Anlangen zur didaktischen Poesie verrate.

Jerzy Starnawski

**LA CRITIQUE DU POÈME DE DYZMA BOŃCZA-TOMASZEWSKI (1749-1825)
L'AGRICULTURE (1801, 1802), PUBLIÉ PAR JÓZEF SYGIERT DANS
«ANNALEN DER ÖSTERREICHISCHEN LITERATUR»**

(Résumé)

L'article présente le poème oublié de Bończa-Tomaszewski, dont la critique a paru dans le journal viennois, nommé dans le titre de cet article. Le texte original de cette critique a été entièrement cité. L'auteur de cette critique a également publié un fragment du poème en traduction en prose.